Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 80 Kraków, piątek 9 kwietnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670.

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Sanacja

Wydatki państwa polskiego są o kilkaset miljonów złotych wyższe, niż dochody. W takiem gospodarstwie deficytowem musi nastąpić chwila załamania się, czyli **bankructwa** państwa. Przemysłowcy polscy ograniczyli pracę w fabrykach, albo je zamknęli, wyrzucając na bruk **krocie tysięcy bezrobotnych.** Nędza na wsi żre krocie tysięcy chłopów **bezrolnych lub małorolnych.**

Polska chciała u bogatej zagranicy pożyczyć pieniędzy, ażeby móc puścić z powrotem w ruch przemysł i ożywić rolnictwo, ale zagraniczni kapitaliści nie chcą dać pieniędzy; **pożyczki Polska nie dostanie.** Pieniądz polski, który w r. 1924 liczył się za dolara 5.18 zł., obecnie spadł i dzisiaj płaci się 8 zł. za dolara, czyli płaca robocza czy pensja urzędnicza spadły o połowę w swej wartości.

Obieg pieniężny jest nader mały. Bank Polski zebrał za mały kapitał, jako podkład dla waluty polskiej. Robi to czasem wrażenie, jakgdyby człowiek dorosły miał serce małego dziecka...

Skutkiem małej liczby pieniędzy weszła w Polsce w życie druga waluta, tj. dolar amerykański i stała się powodem ciągłego porównywania mocnego dolara ze słabym złotym, na czem złoty traci.

Następstwem bezrobocia miljona ludzi w mieście i na wsi, następstwem dalej niskich zarobków jest **nędza powszechna.** Lud pracujący w Polsce przechodzi straszne czasy. Na tle powszechnej nędzy i niezadowolenia mas ludowych powstają dzikie rozpacze i dzikie nadzieje. Agitatorzy rosyjskiego rządu i szaleńcy domorośli obiecują biedakom poprawę albo przez zjednoczenie się z głodującemi „Sowietami", albo przez powołanie króla do Polski, lub jakiegoś dyktatora, który nakaże dobrobyt!

Ciała biednych ludzi głodują, dusze gorączkują. **Młode państwo polskie jest chore.** Oprócz nędzy mas, ma ono w sobie jeszcze trucizne dawnej niewoli; choruje na spadek po rządach swoich ciemięzców. Sam niegdyś uciskany naród polski, ma dzisiaj na czele swojej biurokracji wysokich urzędników, którzy **uciskają Ukraińców i Białorusinów,** mieszkających w Polsce, odbierają im szkoły i poniewierają ich prawami obywatelskiemi. Wymiar sprawiedliwości w Polsce jest jeszcze nader chwiejny; biedaków, na których pada obwinienie, aresztuje się łatwo; bogaty złodziej cieszy się nieraz bezkarnością i swobodą. Zaostrza to ogólne rozgoryczenie i szerzy sarkanie na porządki w państwie. Wszystkie te czynniki osłabiają państwo tak dalece, że staje ono nad brzegiem przepaści.

PPS nie zawahała się przed czterema miesiącami uczynić wszystko, co było w jej mocy, aby klęsce robotników i klęsce państwa zapobiec. Aby zniweczyć plany zamachowców, zgodziła się na „rząd koalicyjny" z temi stronnictwami, które dążyły do uzyskania wielkiej pożyczki zagranicznej i zgadzały się na konieczne reformy, których PPS żądała. Pierwszem żądaniem PPS **był ratunek bezrobotnych od głodu,** drugiem **wielkie roboty publiczne,** dające pracę dziesiątkom tysięcy. Dalej żądaliśmy utrzymania w całości **podatku majątkowego,** powiększenia środków obiegowych, utrzymania wszystkich **ustaw socjalnych** dla robotników i **oszczędności w wojsku i w urzędach.**

Po czterech miesiącach panowania „koalicji" PPS musiała stwierdzić, że pożyczka zagraniczna nie da się uzyskać i że stronnictwa, z któremi siedzi w rządzie, nie dotrzymały swoich zobowiązań. Wprawdzie utrzymano formalnie ustawy socjalne w mocy, ale kapitaliści obalają je w praktyce, gdzie mogą, a posłowie ich w Sejmie poczynili wnioski na ich ustawowe obalenie. Natomiast kredyty na roboty publiczne przyznano za małe i sparaliżowano przez to zamiary PPS na tem polu.

Koalicja, wbrew PPS, zamierza uzdrowić finanse państwowe **ofiarami urzędników i funkcjonarjuszów państwowych,** a nie uczyniła żadnego kroku celem obciążenia warstw zamożniejszych.

O reorganizacji urzędów i wojska, w jakiejś poważnej mierze dotąd niema mowy. Wniosek PPS o **skrócenie służby wojskowej** został przez stronnictwa koalicyjne odrzucony. Zamiast przebudowy rozumnej, doradza burżuazja mechaniczne redukcje, tj. wypędzanie urzędników, często pożytecznych, a pozostawianie protegowanych próżniaków i niedołęgów.

Nastrój w stronnictwach burżuazyjnych jest taki, że złudzone względnym spokojem wśród głodnej masy ludowej, zapominają o grozie położenia państwowego. Samolubne interesy kapitalistyczne odżywają; co chwila zrywa się jakiś bezczelny atak na ustawy i na interes państwowy!

Ucisk narodów „kresowych" trwa w dalszym ciągu; administracja urzędników wyższych ciągle nie rozumie, w jak ciężkiem położeniu znajduje się społeczeństwo.

A koroną klęski rządu jest **zupełna bezradność i bezczynność ministra skarbu,** który stracił cztery miesiące, aby się przekonać, że pieniędzy z zagranicy nie dostanie, a teraz uspokaja się tem, że urzędnicy nie dostaną tego, co im się należy! Arystokratyczny „Klub myśliwski" jest z tego ministra zadowolony, ale ogół społeczeństwa woła o zmianę na tym posterunku, słusznie żądając mądrego i czynnego człowieka w ciężkiej sytuacji.

PPS nie dała się oślepić szyldem „koalicji", widząc, że ta koalicja tylko wtedy ma jakiś sens, jeżeli rzeczywiście uratuje kraj od zguby. Ministrowie socjalistyczni, oparci o uchwały najwyższych ciał PPS, nie ustają w walce o **urzeczywistnienie** koniecznych zmian i reform dla uratowania klasy pracującej od nędzy, a państwa od katastrofy.

Zbliża się w tej niezmordowanej walce czas rozstrzygnięć, postanowiono **terminy,** w których mają zapaść decyzje rządowe na żądanie ministrów socjalistycznych. Jesteśmy w okresie bardzo krytycznym.

Nie powtarzam punktów programu najbliższego akcji PPS w rządzie. Są one znane najszerszym warstwom, ale i rządowi także... Zawarte w nich nietylko ogólne dążenia, lecz i środki ratunku, a główną ich myślą jest: **nie wolno „uzdrawiać" państwa przez głód i śmierć głodową najuboższych, a trzeba pociągnąć do świadczeń te warstwy, które głodu nigdy nie zaznają!**

Sanacja, czyli uzdrowienie państwa i społeczeństwa najgorszemi sposobami kapitalistycznemi, zwiększaniem niedoli klasy pracującej — jest dziś w Polsce niemożliwa.

PPS jest związana z „koalicją" tylko jednym, jedynym motywem: **uzdrowienia okropnych stosunków dzisiejszych.** Jeżeli ten motyw okaże się w praktyce złudzeniem, PPS nie może zostać w koalicji dla samego tylko jej warunku: „spokoju wewnętrznego", bo spokój ten może być spokojem cmentarza...

„Koalicja albo inna ewentualność"

Lanckorona jest „historyczną" miejscowością, odkąd w kwietniu 1923 r. pod auspicjami p. Hamerlinga zawarto tam pakt, z którego w maju tegoż roku powstał rząd chjeno - Piasta. Sejm nasz umiał uznać tę „historyczną" zasługę, uchwalając ustawą z 3 marca br. podniesienie Lanckorony do rzędu miast, wyróżniając ją temsamem z pośród kilku tysięcy podobnych miejscowości w Polsce.

Zakopane nie potrzebuje ani paktu, ani wyższej rangi, aby być znaną w całej Polsce miejscowością. Nadaje się ono zarówno dobrze dla szukających emocji w górach turystów, jak i szukających wytchnienia po pracy nad dobrem kraju polityków w swoich hotelach i kawiarniach. Nie poraz też pierwszy zdarza się, że w Zakopanem w czasie świąt odbywają się — naturalnie „przypadkowe" — zjazdy mężów, których w kilka tygodni czy miesięcy później spotyka się na wspólnej ławie rządowej.

I podczas ubiegłych świąt nie odstąpiono od tego zwyczaju. Zjechali się do Zakopanego politycy różnych obozów, ale złączonych — obecnie i narazie — w koalicji. Żadnemu z nich nie śniło się przywozić ze sobą do stóp Giewontu jakichś planów na przyszłość, przyjechali poprostu jak turyści, którzy mogą sobie pozwolić na spędzenie świąt poza kołem rodzinnem. A przytem każdy miał i jakiś osobisty interes: p. Witos odwiedził chorą córkę, generał Sikorski miał też podobno znajomych do odwiedzenia, minister kolei p. Chądzyński chciał się przekonać, jak funkcjonuje kolej w czasie wzmożonego ruchu świątecznego itd.

Trochę jednak, ale tylko ubocznie, robiono w polityce. Przyznał to z całą otwartością p. Witos, mianowicie że zwołał do Zakopanego zjazd wybitnych ludzi swego stronnictwa, przyczem nie obeszło się bez narad nad sytuacją ogólno - państwową. Z innymi politykami p. Witos spotkał się przypadkiem, a czy przy tem przypadkowem spotkaniu mówiono tylko o pogodzie, nie wiemy. Natomiast — znowu od p. Witosa — dowiadujemy się, jakie on ma zapatrywania na koalicję i dalsze jej losy.

P. Witos, podkreślając swój i innych polityków prywatny charakter pobytu w Zakopanem, uważa jednak za zupełnie naturalne, że w każdem miejscu i w każdej chwili, gdzie się nadarzy sposobność, odbywają się — oczywiście nieobowiązujące — konferencje. A więc mimo wszystko konferencje były, a dodanie do nich słowa „nieobowiązujące" jest taksamo bezreśćiwem podkreślaniem wielkiej rzeczy, jak np. dodawanie słowa „odpowiedzialność" do czynów ministra. O cóż więc na tych „nieobowiązujących" konferencjach chodziło? Bez osłonek mówiąc, faktem jest, że mówiono o koalicji i o jej dalszych losach.

A losy te są wcale niepewne. Jak na wiosnę 1923 zaprzeczano, jakoby w Lanckoronie jakiś pakt przyszedł do skutku, taksamo teraz uczestnicy zjazdu zakopiańskiego, a p. Witos na ich czele, zastrzegają się, jakoby mieli zamiar uszkodzić obecną w koalicji zebraną większość. A jednak w niespełna miesiąc po Lanckoronie p. Witos zastąpił gen. Sikorskiego w rządzie! Czyżby i teraz miało się na tem skończyć z tą różnicą, że zamiast p. Sikorskiego zostałby p. Skrzyński — b. premjerem?

Jasno p. Witos swych myśli nie wypowie, co podobno ma oznaczać męża stanu. Ale i z półsłówek można się wielu rzeczy domyśleć. Jakie znaczenie mogą mieć słowa, że „byłoby bezsensem twierdzić, że przy konferencjach obecnych nie były rozważane także wszelkie inne zmiany, mogące wyniknąć z sytuacji obecnej lub jej zmiany?" A słowa te nabierają szczególnego znaczenia wskutek charakterystycznego do nich dodatku, że „trzeba być zawsze na wszystko przygotowanym".

O, p. Witos jest zawsze na wszystko przygotowanym. Chce utrzymać koalicję, ale że jest chorą (przeżywa ciężkie godziny), trzeba więc rozglądnąć się za taką ewentualnością, która wypełniłaby lukę po nieboszczce. Dobry sobie p. Witos, kiedy mówi, że „nie wszystkie stronnictwa, wchodzące w skład koalicji, dotrzymały swych zobowiązań". Piast specjalnie słynie z drobiazgowego dotrzymywania swych zobowiązań tak wobec przyjaciół jak i przeciwników.

Ta inna ewentualność, która ma zastąpić koalicję, już ma swą platformę. Nazywa się ono gabinetem centro-prawym, a więc powrót do starej miłości z 1923 roku. Endecja chętnie wyskoczy z koalicji, tembardziej że utraci przy tej okazji gen. Żeligowskiego i kogoś wyższego, Piast nie będzie się też wahał, bo za cenę władzy — bez kontroli PPS — gotów wdać się w każdą najryzykowniejszą kombinację; chadecja ma też dość udawania „stronnictwa robotniczego" i woli pójść razem z endecja na zmianę ordynacji wyborczej — oto gotowy szkielet tej ewentualności, którą p. Witos wysuwa na wypadek — nie na przypadek — rozbicia się koalicji. Sytuacji w ciągu niecałych już dwutygodniowych feryj sejmowych wyjaśni się o tyle, że z ewentualności może się zrobi pewność.

Stryj — Lublin

I znowu polała się krew. W Stryju było — jak dotąd — 9 trupów, w Lublinie „tylko" kilku rannych. Coraz częściej powtarzają się takie zajścia, w których dwie siły odgrywają nierównomierną rolę: robotnicy — tak twierdzą urzędownie — wybijają szyby i niszczą meble, policja zaś strzela ostro.

To są rzeczy, których w żadnem państwie niema. Są przecież olbrzymie rzesze bezrobotnych w Austrji, są miljony bezrobotnych w Niemczech; o Anglji nawet nie mówimy, a nie słyszeliśmy, aby gdziekolwiek przyszło do rozruchów, aby byli zabici i ranni. Są i gdzieindziej komuniści, zapewne więcej ich nawet, niż u nas i niewątpliwie starają się osiągnąć swoje cele choćby kosztem krwi robotniczej, ale tam im się to nie udaje. Natomiast u nas.

Dlaczego u nas „akcja wywrotowa" znajduje podatny grunt? Dlaczego po kolei w Kaliszu, Włocławku, Stryju, Lublinie udaje się komunistom, na których zrzuca się winę za te zajścia, podburzać tłum do czynów rozpaczy, po których następuje krwawa łaźnia? Dlaczego u nas takie zajścia należą już, jak się zdaje, do tygodniowego repertuaru? Bo u nas pomoc dla bezrobotnych szwankuje; bo u nas na tle nieludzkiej wprost nędzy każdy „radykalny" głos znajduje posłuch u ludzi, którzy nic nie mają do stracenia; bo u nas umie się robić zarządzenia po zajściach, a nie umie się im zapobiegać, odebrać im podstawę.

Państwo nie ma pieniędzy, słyszymy na każdym kroku; niema pieniędzy na większe zasiłki dla bezrobotnych, niema pieniędzy na uruchomienie robót publicznych, niema pieniędzy na pożyczki dla uruchomienia robót prywatnych. Ależ tak, wiemy, że państwo jest biedne; podawaliśmy nieraz już przyczyny tej biedy, a nawet pewne środki na jej bodaj zmniejszenie. Tych środków, ani wogóle żadnych środków nie stosuje się, przeciwnie — stosuje się środki, które odbierają państwu pieniądze na inne mniej ważne cele, oczywiście z uszczerbkiem dla celu właściwego.

Dla niemieckiej firmy Giesches Erben i jej amerykańskich wspólników rząd z lekkiem sercem ponosi ofiarę 30 miljonów złotych. Dla ratowania bankrutującej „Kooprolnej" rząd znalazł miljon funtów na zaspokojenie jej wierzycieli angielskich. Na podarunek podatku majątkowego dla wielkich rolników i przemysłowców rząd się zdobył i dalej jeszcze idzie w tym kierunku, proponując darowanie kilkuset miljonów zaległości i ściągnięcie drobnego podatku wyrównawczego. Na wydatki wojskowe są pieniądze i nie pomagają wskazania, że można bez szkody dla państwa zmniejszyć te wydatki przez skrócenie czasu służby wojskowej.

Tych kilka przykładów powinno wystarczyć. Dla bezrobotnych niema pieniędzy, niema nawet tego, co uroczyście przyrzekano. Trzeba poprostu wydzierać marnych kilkaset tysięcy, które położenia radykalnie nie zmienią, są tylko kroplą na gorący kamień. Na co się liczy, na co się spekuluje wobec położenia, które objawia się coraz częstszemi wybuchami rozpaczy i salwami? Czy może na to, że robi się wiosna i że dobre powietrze i słońce zastąpią bezrobotnym jedzenie? A może na to, że terorem zmusi się głodne żołądki do odzwyczajenia się od jedzenia, gdy się ludzi będzie karmić kulami zamiast chlebem?

Jedni i drudzy: komuniści i burżuazja prowadzą politykę wiodącą wprost do katastrofy. W interesie państwa, w interesie jego spokoju, w interesie jego powagi wobec zagranicy wołamy: dać pracę bezrobotnym! dać wydatną pomoc tym, dla których narazie roboty niema!

Adwokaci
Dr. HENRYK JUDKIEWICZ i Dr. HENRYK FARGEL
prowadzą biuro wspólnie 350
przy ul. Grodzkiej 43 I. p., telefon 212

SZAMPON FARINA

Endecka diagnoza:

WSZYSTKIEMU WINNO... PRAWO WYBORCZE

W świątecznym numerze „Gazety Warszawskiej Porannej" napisał p. Wł. Jabłonowski artykuł pod zapożyczonym z broszurki p. Witosa tytułem „Czasy i ludzie". W artykule tym piętnuje ludzi, którzy nie krępują się żadnemi zasadami i „jeśli uznają jakąś „ideologię" to tylko tę, która ich uprawnia do zdobywania na innych dostatków materjalnych i rozgrzesza z wszelkich matactw, popełnionych z tego powodu". „Chciwi i żarłoczni — pisze dalej p. J. — znaleźli się u nas w warunkach, najbardziej przyjaznych sobie, dogadzających ich instynktom zdobywczym, zapewniających bezkarność, a w każdym razie ogromną wyrozumiałość — na wypadek powinięcia się im nogi..." A skąd się tak rozplenili? „Wyrzuciła ich — odpowiada p. Jabłonowski — **„fala szeroka i żywiołowa t. z. demokracji dzisiejszej, fala wszelkich ordynacyj wyborczych pięcioprzymiotnikowych, najliberalniejszych w świecie konstytucyj i t. p. dobrodziejstw cywilizacyjnych."**

Pan Jabłonowski dobrze pamięta czasy, kiedy na obszarach carskiego władania nie było żadnych „dobrodziejstw cywilizacyjnych", kiedy konstytucją rosyjską nazywano.., knut — a carskie czynownictwo w porównaniu z krajami, skąpanemi w fali demokratycznej, prezentowało się aż nadto niepoprawnie!

Jeżeli chodzi o matactwa i nadużycia, których krzewieniu się sprzyjały już same niezdrowe stosunki gospodarcze, wywołane przewlekłą wojną, to do nadmiernego wybujania ich w znacznej mierze przyłożyli rękę **ludzie bliscy politycznie panu J. lub tacy, z któremi endecja najchętniej się przymierzy.** Czyżby p. Jabłonowski marzył o takiej ordynacji wyborczej, któraby utrąciła... cały zespół, zwany popularnie „chjeno-piastem"? Bo te grupy właśnie posiadają dziwną moc przyciągającą wszelkiego rodzaju aferzystów i z tej strony wysuwa się i popiera na wysokich nawet stanowiskach ludzi bądź o zagadkowej przeszłości, bądź o bardzo wybitnych cechach ujemnych. Weźmy na wyrywki kilka przykładów, sięgając do patrjarchy tego zespołu. Kim był p. Hammerling? Dlaczego zakwitła była jego przyjaźń z p. Kucharskim, gdy tenże pełnił funkcje ministra skarbu, nim zeszedł ze sceny, obarczony — należycie niewyświetloną sprawą żyrardowską?

Kogo skompromitowała afera J. Głąbińskiego? — Gdzie, jak nie w tem samem piśmie, w którem p. Jabłonowski swój sąd o „ludziach" wydaje, sarkano, gdy na chwilę zamknęły się wrota aresztu śledczego za p. Lindem, którego sprawa niedługo znaleść się ma przed sądem?

Czy to występowanie przeciwko organom śledczym było sprzyjaniem uzdrawianiu stosunków? Czy p. Linde był produktem nienawistnego p. Jabłonowskiemu „pięcioprzymiotnikarstwa"?

Nie. Jego niezliczone przymioty wychwalała wciąż prasa endecka i w niedzielnym dodatku ilustrowanym — nienadługo przed krachem — podawało jego podobiznę, podlaną sosem zachwytów to pismo, z którego szpalt p. Jabłonowski się odzywa. W przeddzień artykułu p. Jabłonowskiego warszawski „Kurjer Poranny" podał był artykuł p. t.: **„Nowy skandal polityczny"**, w którym cytował interpelację kilku klubów lewicowych w sprawie sprzedania ośrodka przemysłowego Strzelce przez Bank Rolny w warunkach — wedle interpelacji — bardzo niekorzystnych dla państwowego Banku rolnego. Czyby zamiast ogólnikowego ubolewania nad zepsuciem i zmawiania go na konstytucję nie zechciałby raczej p. Jabłonowski zainteresować się falą, z których część tylko dostaje się przed sądy, a część zostaje zatuszowana i **zbadać, jakiej barwy politycznej są ludzie w nich zamieszani.**

Drowi ALEKSANDROWI LAUEROWI, specjaliście chorób uszu, nosa i gardła, ulica Andrzeja Potockiego L. 13, oraz drowi LIWSZYCOWI, lekarzowi chorób wewnętrznych, ulica Wrzesińska L. 4, za wyleczenie mojej żony z ciężkiej choroby składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Gerstlowie.

TEN

Straszny gość

(Ciąg dalszy)

Tak i nazywali w tych starych czasach, od tego dębu nie dębu, — całą polanę „Bożyj dub". Było tam kiedyś osiedle ludzkie, wielkich ciosanych kamieni stosy całe leżały dookoła, przykryte już mchem zielonym i trawą. Widać przywozili ludzie głazy te rzeką, bo żadnych śladów dróg nie było wśród tysiącoletniego boru gęstego. Potapij przywędrował tutaj jeszcze chłopcem młodym z obcą rodziną jakąś, jako sługa, a jak dorósł — zamordował gospodarza, dwie córki jego wziął sobie za żony, a ich starą matkę utopił pod lodem w Horyniu. Nazywali go rzadcy goście tamtejsi Biczem, bo nosił zawsze za plecami, uczepiony u pasa, gruby i długi bat rzemienny, którym bez miłosierdzia bił swoje młode żonki. Mocny był Potapij i strzelał z wielkiego łuku, jak tatar celnie, więc z początku sam chodził pod wsie dalekie, ścieżkami sobie tylko znanemi, na rabunek i zabójstwa. Przynosił gotowe kożuchy, ubranie, ściągnięte z zabitych i krwią jeszcze zwalane, przyprowadzał nieraz krowy, dźwigające wory z mąką i kaszą, czasem nawet spódnice babskie na podarunek żonom swoim. Czasem i miesiąc cały nie było go w domu, a żony jego marły ze strachu, że nie wróci i na śmierć głodową pójdą nieszczęsne, bo tylko rzeką mógł człowiek, oprócz Potapja, wydostać się stamtąd na świat boży, a czółno swoje dobrze ukrywał przed babami chytry rozbójnik.

Raz, kiedy Potapij poszedł na długo gdzieś za ciemne bory, przypłynęło wiele czółen do Bożego Dębu. Czy kupcy jacy z daleka szukali miast nieznanych, czy możny jaki pan chciał zobaczyć, gdzie bory się kończą? Niewiadomo. Ale pod wieczór tłum ludzi, uzbrojonych w żelazne topory i piki, wyszedł na brzeg. Rozpalono ogniska, śpiewy rozległy się na dzikim brzegu rzecznym. Przerażone żonki Potapja z początku uciekły w las, ale babska ciekawość przemogła: podeszły wkrótce do ognisk, ukrywając się w wysokich trawach polany. Tam usłyszały, że nieznani goście mówią do siebie tą samą mową, jak i one do męża swojego, a śpiewają cudne, cudne pieśni. Kiedy już goście spać poszli na swoje czółna — obie baby wysunęły się z ukrycia i zaczęły oglądać ślady po ich uczcie. Jednak na brzegu zostało kilku obcych ludzi i ci zobaczyli, że ktoś kręci się przy przygasłych ogniskach... Niewiele czasu minęło, a już obie żonki były w rękach przybyszów. Radosne krzyki ściągnęły z czółen resztę wędrującej gromady i ich pana, który nie dał krzywdzić pojmanych bab, pewnie dlatego, żeby sobie zostawić na rozkosz nocną. O świcie odpłynęli wędrowcy, zostawiając przy życiu i zdrowiu żonki Potapja na dzikiej wydmie Bożego Dębu.

Kiedy po kilku tygodniach wrócił Bicz do chutoru swojego, już ślady po nieznanych gościach zarosły zielenią bujną, deszcze zmyły popieliska, wiatr wyrównał bruzdy od czółen na piaskach przybrzeżnych. A żonki milczały... Grzech poniewolny napiętnował obie. I pewnie, gdyby się przyznały do grzechu, który popełniły owej nocy z jednym, możnym jakimś panem, — nie zostawiłby ich przy zdrowiu dziki chutornik i na śmierć zasiekłby je biczem... Potapij, kiedy zauważył, że obie żonki grubieją, ucieszył się nawet bardzo. „Będzie, — myślał sobie, — pomoc w trudzie moim ciężkim, byle urodził się chłop. Z dziewczyną odrazu poradzić sobie trzeba: za nogi i łbem o drzewo. Dość przeklętych suk na świecie na białym!"...

Przyszedł wreszcie dzień, kiedy o jednej prawie godzinie obie siostry porodziły. Potapij obejrzał nowonarodzone dzieci: chłopiec i dziewczyna. Nic nie mówiąc wziął dziewczynę za nóżki i wyszedł z izby. Była ciemna, burzliwa noc wiosenna. Nadziwo o tej porze biły gęste pioruny i czarne niebo i czarna ziemia raz po raz oblewały się niespokojnym, oślepiającym światłem błyskawic... może który z świętych męczenników nie mógł patrzeć na zbrodnię, jaka miała się wtedy dokonać nad słabym dzieciątkiem, bo właśnie wtedy, gdy Potapij podniósł ofiarę swoją, aby mocniej uderzyć o drzewo, — uderzył straszny grom w najbliższy pień dębowy, oślepił i ogłuszył na chwilę Potapja. Zląkł się zbój, rzucił dziecko i wpadł do izby. A kiedy o świcie wyszedł przed chatę, aby zakopać dziecko — znalazł tylko ślady jakiegoś zwierzęcia, które widać porwało płaczące niemowlę.

— Wilki! — domyślił się Potapij, — trudu oszczędziły, serdeczne!

Tymczasem obie matki wyrywały sobie drugie dziecko. Żadna nie wiedziała, czy synek maleńki jest jej, czy też siostry, ale jedna i druga zaklinała się, że wie: „mój był chłopczyk". Potapij nawet nie pamiętał, czyje dziecko wyniósł z izby. Kłócące się baby uspokoił biczem i strasznie im pogroził:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hamburg — Moskwa?

Interesująca dyskusja w Międzynarodówce socjalistycznej

II.

LONGUET WIDZI TRUDNOŚĆ W NIETOLERANCYJNOŚCI KOMUNISTÓW.

Udział w dyskusji przyjęli też socjaliści francuscy. Wnuk Marxa, **Jean Longuet**, w tygodniku paryskim „**Combat Social**" deklaruje się jako zwolennik zjednoczenia i powołuje się nawet na statut Międzynarodówki socjalistycznej, uchwalony na kongresie hamburskim, w którym wyrażona jest idea zjednoczenia całej klasy robotniczej. **Trudności** widzi Longuet nie tyle — jak Brailsford — w kwestji użycia siły (o ile nie ograniczymy tego pojęcia do „puczyzmu" lub „robienia rewolucji" w sensie blanquistyczno-leninowskim). Największą przeszkodą w zjednoczeniu obu międzynarodówek jest raczej **sprawa swobody przekonań**, którą zniešli moskiewscy „niby-komuniści", karając surowo każde odmienne zdanie, jakby byli nowem wydaniem kościoła katolickiego. Gdyby zerwano z tem niedemokratycznem pojmowaniem ruchu socjalistycznego w Moskwie, to zdaniem Longueta, zrobionoby wielki krok w kierunku zjednoczenia.

MACDONALD NIE LĘKA SIĘ UŻYCIA SIŁY

Longuet określa stanowisko, odrzucające użycie siły, jako specyficznie angielskie. Trzeba stwierdzić, że i w Anglji poglądy nie są pod tym względem ustalone. Weźmy naprzykład ostatni numer nowojorskiej „**Nation**", w której tow. **MacDonald** rozprawia się z bardzo słabą broszurą Trockiego o Anglji. Henderson uważa jeszcze broszurę Trockiego za **obrazę** dla robotników angielskich, Mac Donald zaś nie traktuje jej poważnie z powodu gruntownej nieznajomości faktycznej polityki angielskiej u Trockiego. Jeśli jednak Trocki przedstawia tezę, że burżuazja angielska nie da się wywłaszczyć na drodze demokratycznej, to MacDonald oświadcza, że angielska Partja Pracy od dawna liczy się z taką postawą torysów (a więc czołowej i rządzącej obecnie partji burżuazyjnej); Partja Pracy ustaliła **już swoją taktykę** w takiej sytuacji i proklamowała ją **publicznie**. MacDonald powołuje się na swoją książkę p. t. „Nasza polityka". Pisze on tam, że Partja Pracy ma nadzieję osiągnąć większość na drodze legalnej. Gdyby jednak socjalistyczne postanowienia tej większości były potem sabotowane, robotnicy będą mieli po swojej stronie prawo i **w obronie swych legalnych celów chwycą się nielegalnych środków**, rzucając na szalę **całą swoją siłę pozaparlamentarną**, jak to uczynili robotnicy niemieccy w czasie zamachu Kappa. (Taką samą taktykę głosił tow. Hilferding na kongresie heidelberskim socjalistów niemieckich). Komuniści, — pisze MacDonald, — nie potrzebują udzielać nam nauk, co mamy robić, ich importowane metody odrzuciła angielska Partja Pracy olbrzymią większością.

SOCZYSTE PRZEZWISKA ZE STRONY „PRAWDY"

Jak widzimy, dyskusja w szeregach Międzynarodówki hamburskiej prowadzona jest publicznie i w sposób rzeczowy. Inaczej po stronie Moskwy!

Moskiewscy zawodowi apostołowie „jednolitego frontu", silnie podenerwowani wnioskiem Niezależnej Partji Pracy, w następujący sposób charakteryzują go w „Prawdzie" z 4 marca, w artykule wstępnym:

„Można jedno tylko przypuszczać. Albo to, że nastąpił nieprawdopodobny przewrót w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego; że służący burżuazji przemienili się w rewolucjonistów, okazują skruchę i postanowili stać się uczciwymi bojownikami przeciw kapitalizmowi i chcą na podstawie rewolucyjnej połączyć obie międzynarodówki Albo musimy przyjąć, że angielska **organizacja** oportunistyczna inscenizuje **manewry**, pewne chytre **pociągnięcia szachowe**. W tym ostatnim wypadku nasuwa się pytanie, jaki jest właściwie realny sens polityczny wniosku NPP".

Zdaniem „Prawdy", NPP chce poprostu wydrzeć komunistom z rąk inicjatywę utworzenia jednolitego frontu. Stąd gniew, stąd też taki wylew obelg pod adresem NPP:

„Wszystkie wasze wspaniałe deklaracje, wszystkie wnioski, to tylko **gadanina szarlatanów**, a wy sami nie jesteście bynajmniej bojowcami jedności ruchu klasy robotniczej, lecz oportunistami, udającymi „lewicowość".

„NIE, PO TYSIĄC RAZY NIE!"

Jeszcze zanim Henderson ogłosił swój artykuł, okazało się wyraźnie, jak słusznym był jego pogląd o utopijności zjednoczenia z Kominternem. Na posiedzeniu rozszerzonej egzekutywy Międzynarodówki komunistycznej w Moskwie oświadczył bowiem angielski jej członek, **Brown**:

„**Propozycja zjednoczenia 2-ej i 3-ej międzynarodówki, wysunięta przez Niezależną Partję Pracy, jest naturalnie niemożliwością**; musimy jednak należycie wyzyskać tę sprawę".

A prezes Kominternu, **Zinowjew**, w końcu swego wielkiego sprawozdania z działalności egzekutywy Kominternu oświadczył:

„Angielska Niezależna Labour Party proponuje zjednoczenie 2-ej i 3-ej międzynarodówki. Na list jej nastąpi obszerna odpowiedź. **Samo przez się zrozumiałe, że nie możemy zrezygnować z istnienia Kominternu i partyj komunistycznych.** Stworzenie Kominternu i partyj komunistycznych jest wielkim faktem historycznym. Dlatego odpowiedź nasza brzmi: „**Nie, po tysiąc razy nie!**" **Pragniemy jedności klasy robotniczej, ale jedności na gruncie komunizmu, leninizmu**".

Komunistyczna „Internationale Presse-Korrespondenz", za którą powtarzamy oświadczenie Zinowjewa, zaznacza, że po powyższych słowach wybuchły „**burzliwe, długotrwałe oklaski**". Nie jest to więc osobiste zdanie Zinowjewa i Browna, ale zdanie **całej międzynarodówki komunistycznej, która nie chce jedności robotniczej.** Demagogowie komunistyczni wprawdzie mają wciąż na ustach frazes o jednolitym froncie dla łowienia głupców, lecz popadają w szał, gdy ktoś postawi wniosek celem rzeczywistego zrealizowania tego hasła.

Przemówienie posła Breitscheida w parlamencie Rzeszy

W odpowiedzi na znane przemówienie posła Reinbabena podczas debaty parlamentarnej w sejmie Rzeszy niemieckiej, wygłosił imieniem frakcji socjalistycznej mowę poseł dr. Breitscheid, w której w świetny sposób rozprawił się z wywodami Rheinbabena. Rheinbaben próbował się bronić, lecz bezskutecznie. Poseł Breitscheid nietylko stwierdził, że Polska nigdy i nigdzie nie opuściła gruntu prawnego, lecz podkreślił ponadto, iż między Polską a Niemcami na przeszkodzie nie stoi ani kwestja traktatu handlowego, ani kwestja likwidacji, ani reformy rolnej, lecz stuletnia przeszłość, a mianowicie rozbiór Polski i hakatyzm. Breitscheid jest świetnym mówcą i mowa jego była wysłuchana w zupełnej ciszy z wielką uwagą, bez masowych protestów na prawicy. Tylko tu i ówdzie padły pojedyńcze głosy: „korytarz, Litwa". W popołudniowych rozprawach Rheinbaben podobnie zabrał głos w swej obronie, na co Breitscheid ponownie również odpowiedział. Przemówienia te nie przyniosły już żadnych istotnych nowych momentów.

Poseł Breitscheid oświadczył między innemi:

— Słusznie było, że delegacja genewska wytrwała w Genewie. Odniosła ona ten sukces, że pierwotne trudności zostały usunięte, wprawdzie kosztem postanowionego przyjęcia Polski w charakterze niestałego członka do Rady Ligi. Pan v. Rheinbaben wypowiedział się wczoraj w sposób niebezpieczny i budzący niepokój. Mówiąc o przetargach, w jakie wdali się Luther i Stresemann, dodał, iż są to dotychczas jedynie ustne porozumienia. Określiłbym to jako nader niebezpieczne, aby ustne porozumienia niemieckich przedstawicieli rządowych uważać za nieoficjalne. W dalszym ciągu p. v. Rheinbaben powiedział, iż Niemcy nie mogą zasiadać w Radzie wspólnie z obecną Polską. Polska musi wrócić w stosunkach z Niemcami na grunt prawny. A cóż jest gruntem prawnym? Nie uważam, aby Polska w jakikolwiek sposób i kiedykolwiek złamała zasady prawa międzynarodowego. Jeśli te postanowienia prawne interpretowała w sposób dla nas niepożądany, — możemy tylko żałować tego, nie możemy natomiast twierdzić, iż państwo to porzuciło grunt prawny. Wiemy o tem dobrze, że w stosunkach między Polską a nami niejedna istnieje trudność. A w pierwszej mierze nie są to kwestje traktatu handlowego, polskie reformy agrarne i t. d., lecz przedewszystkiem odgrywa tu rolę przeszłość, dzieje rozbiorów Polski, oraz hakatyzm. (Okrzyki na prawicy: nieprawda!). Pozostanie to jednak zawsze kolec, trudny do usunięcia. Daleki jestem od tego, aby bronić obecnej polityki polskiej, uważam jednak za niewłaściwe, zarzucanie Polsce bezprawia. Podobnie jak zapoczątkowane zostało porozumienie z Francją, podobnie również dojdzie do porozumienia z Polską. Porozumienie przyjść musi, gdyż obydwa państwa pod względem gospodarczym uzupełniają się. Jest wielkiem jeszcze pytaniem, które z państw — Polska czy Niemcy — ponosi większą odpowiedzialność za niezawarcie dotychczas traktatu handlowego.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez Stefana Mastalskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty Franciszka **Kordka** i Józefa **Strojka**, funkcjonarjuszy Elektrowni miejskiej w Krakowie, oraz proszę o wyznaczenie następców. **Ignacy Sosin.**

Składam na fundusz prasowy zł. 60 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Kawczyńskiego**. **St. Czerwieniec.**

Wezwani przez teatr świetl. Kino „Wiedza" składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" 25 zł. i wzywamy **Klub sportowy Sandecja** do złożenia odpowiedniej kwoty i wskazania następcy.
Spółdzielnia Kred. Robotn. (N. Sącz).

Wezwany przez ob. Boguckiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł.
Szewczyk Michał (N. Sącz).

Na wezwanie tow. Cicha składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę Stefana **Fiuta** z Męciny, Józefa **Pikula**, Władysława **Plaskure** i Eugenjusza **Zengla** o złożenie takiejsamej kwoty i wyznaczenie następców.
Krzyżak Władysław (Męcina).

Na wezwanie Ladenbergera **Wiktora** składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wyznaczam **Wiedera** Józefa i **Kręciocha** Marjana do złożenia takiej samej kwoty wyznaczając następców.
Jungermann Józef (Nowy Sącz).

Na wezwanie tow. Pacha Józefa składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. Jana **Mieczkę** i Kazimierza **Łazarskiego** do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następców.
Puchalski Władysław (N. Sącz).

Na wezwanie tow. Bauma składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę tow. Dr. Natalję **Lazarowiczową** o złożenie podwójnej kwoty i wskazanie następców.
Piekielniak Władysław (N. Sącz).

Czyniąc zadość wezwaniu tow. Pacha, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę tow. Wład **Mrozowskiego**, Władysława **Gadomskiego**, Franciszka **Schejbala**, aby złożyli taką samą kwotę i wskazali następców.
Górkiewicz Czesław (N. Sącz).

Wezwany przez tow. Trybulca Józefa składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. Franc. **Okręglaka**, Franc. **Szlachcica** z Nowego Sącza, **Emila Grenia**, Józefa **Pachłudkę**, kotlarzy z ogrzewalni w Dziedzicach, Wład. Zająca z ogrzewalni Bielsko do złożenia podobnych kwot i wyznaczenia następców.
Gren Adolf (N. Sącz).

Czynię zadość życzeniu tow. Kopcińskiego, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. wyznaczając tow. **Szajnowskiego** Józefa i obw. **Janika** Józefa do złożenia takiejsamej kwoty i wyznaczenia następców. **Michna Ignacy** (N. Sącz).

Stosując się do wezwania tow. Szewczykowej składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. **Metalowców z grupy I. i z grupy II zakłady wojskowe**, jak również tow. **pracowników spółdzielczych w „Proletarjacie"** do składania podobnych kwot i wyznaczania następców.
Moszczak Karol.

Z ruchu socjalistycznego

PRZYGOTOWANIA DO 1-GO MAJA W ZAKOPANEM. Piszą nam z Zakopanego: Mimo ciężkich warunków finansowych i wrogiego wobec ruchu robotniczego stanowiska miejscowej bardzo rozpanoszonej **koltunerji stojącej na czele gminy**, już teraz przygotowujemy się do godnego urządzenia 1-go Maja. Miejscowi towarzysze nie ustają w pracy razem ze związkami zawodowemi i oddziałem TUR'a. Należy mieć nadzieję, że tegoroczny 1 Maj wypadnie też w Zakopanem pod każdym względem imponująco.

Poseł Moraczewski o reformie wyborczej

Korespondent „Kurjera Lwowskiego" przeprowadził na terenie sejmowym szereg wywiadów z wybitnymi działaczami politycznymi. Tow. Jędrzej Moraczewski, zapytany, co sądzi o zmianie ordynacji wyborczej, odpowiedział krótko:

— Zmiana ordynacji wyborczej? Jestem zwolennikiem całkowitego zniesienia listy państwowej. Daje to cyfrę 60 posłów, o którą zmniejszonoby liczebność naszego Sejmu. Jestem przeciwny wszelkim zmianom ordynacji wyborczej, pomyślanym na niekorzyść żywiołów demokratycznych.

— A Senat?

— Należy go znieść jako zupełnie zbędny .

— Co myśli p. poseł o przyśpieszeniu wyborów do Sejmu?

— Ja osobiście jestem za tem, aby wybory rozpisać choćby zaraz. Trzeba jednak wypełnić wymogi konstytucji pod tym względem. Chorowałem ostatnio i nie wiem, jak myśl o przyśpieszeniu wyborów przedstawia się obecnie na terenie sejmowym.

Co donoszą urzędownie o zajściach w Lublinie

Warszawa, 7 kwietnia (PAT). Dnia 6 bm. rano w Lublinie przed gmachem urzędu pośrednictwa pracy a następnie przed ratuszem zebrał się tłum bezrobotnych. Ogólna liczba demonstrantów wynosiła około 300 osób. W pewnym momencie jeszcze przed przybyciem do magistratu prezydenta miasta, do którego została wysłana delegacja, część tłumu złożona z kilkudziesięciu osób usiłowała przeniknąć do wnętrza gmachu magistratu. Nastrój tłumu wskutek agitacji był podniecony, zwłaszcza że do bezrobotnych przyłączyła się gawiedź uliczna. Z chwilą, gdy tłum zaczął przybierać postawę agresywną, usiłując wtargnąć do wnętrza magistratu, wydanem zostało zarządzenie usunięcia demonstrujących z przed gmachu i z wnętrza magistratu. Akcja ta została rozpoczęta około godziny 14 i zakończona około 14'30 przy pomocy wyłącznie policji bez użycia broni. W gmachu magistratu pozostawiono delegację z 6 os., która została przyjęta przez prezydenta miasta. Przy rozpraszaniu tłumu zostało rannych od uderzeń kamieniami 6 funkcjonarjuszy policji, wśród demonstrantów rannych niema. Za podburzanie tłumu aresztowano 34 osoby, które przekazano do dalszego postępowania władzom sądowym. W mieście panuje spokój.

Przegląd społeczny

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW MIEJSCOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

W porozumieniu z Centralną Komisją Związków Zawodowych zwołała Rada Zawodowa w Krakowie konferencję zarządów, która się odbyła we czwartek 1 kwietnia br. przy udziale delegatów miejscowych organizacyj.

Konferencję zagaił przewodniczący Rady Zawodowej, tow. **Jaroszewski, który napiętnował masakrę policyjną**, urządzoną na bezrobotnych robotnikach w Stryju, dzięki której zabito 7 robotników i 12 raniono i przedłożył rezolucję, uchwaloną jednogłośnie, a podaną w onegdajszym numerze „Naprzodu".

Następnie przedstawił porządek dzienny konferencji i odczytał wykaz przypadających mandatów na poszczególne organizacje, według wpłaconych wkładek w ostatnim kwartale 1926 roku.

Sprawozdania Wydziału Rady Zawodowej i sprawozdania kasowego nie składano, gdyż było już złożone na pierwszej konferencji.

Nad sprawozdaniem komisji kontrolującej rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos towarzysze: **Kogut, Ścibor, Jaroszewski, Jabłoński.** Po wyjaśnieniu tow. **Marszałka** i posła tow. **Żuławskiego** przyjęto wniosek komisji kontrolującej do wiadomości 71 głosami przeciw 10.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów; wybierając komisję - matkę, proponowaną przez Wydział Rady Zawodowej, **76 głosami przeciw 14.**

W dyskusji nad wyborami część delegatów stanęła ściśle na punkcie regulaminu, który przewiduje 12 członków; **większość delegatów oświadczyła się za rozszerzeniem Rady do 18 członków,** aby dać możność reprezentacji w tejże i mniejszym liczebnie organizacjom.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos tow. **Pobożniak, Sosiński, Feldman, Kwietulowski,** którzy dzisiejszy katastrofalny stan przypisywali ugodowej polityce PPS i odprawie, danej im przez posłów tow. **Stańczyka i Żuławskiego,** którzy wykazali bezpodstawność czynionych zarzutów, widząc siłę klasy pracującej tylko w jednolitej, skonsolidowanej organizacji, tow. **Kubanek** imieniem komisji - matki przedstawił listę kandydatów z pozostawieniem jednego miejsca dla kolejarzy, o ile ci będą uiszczać wkładki do Rady Zawodowej. Tow. Kubanek zwraca uwagę tow. metalowcom, którzy na razie nie stawiają kandydatów, aby tych postawili ze względów formalnych.

Przyjęto również do wiadomości propozycję tow. **Żuławskiego,** który z polecenia Centralnej Komisji Związków przedstawił sprawę obsadzenia posady płatnego sekretarza przez tow. Bociana Zygmunta z dniem 1 kwietnia br.

Tow. **poseł Stańczyk** w krótkiem przemówieniu wzywa delegatów do **agitacji za świętem 1-go maja,** który w tym roku powinien zastać klasę pracującą tem silniej skonsolidowaną i gotową do odparcia ataków na zdobycze socjalne, które klasa burżuazyjna za wszelką cenę chce tejże odebrać. Musimy jak najenergiczniej przeciwstawić się temu przez wstrzymanie się od pracy i masowy udział w demonstracji ulicznej, która winna być przestrogą dla reakcji, że z klasą pracującą igrać nie wolno.

Tow. **Erhlich** imieniem komisji skrutacyjnej oświadcza, że lista kandydatów, proponowana przez komisję - matkę, została **jednogłośnie uchwalona.**

Na zakończenie przewodniczący tow. **Jaroszewski** podziękował zebranym delegatom za umiarkowany ton, w jakim toczyły się obrady i **wezwał nową Radę do intensywnej pracy dla dobra całej klasy pracującej.**

—ooo—

ZJAZD DOZORCÓW DOMOWYCH

W myśl uchwały wydziału wykonawczego Związku sekretarjat Zarządu głównego komunikuje, że w dniach 2 ,3 i 4 **maja** odbędzie się ogólno - krajowy Zjazd dozorców domowych i służby domowej z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) sprawozdanie Zarządu głównego: a) organizacyjne, b) kasowe, 4) sprawozdanie z oddziałów, 5) ujednostajnienie składek członkowskich, 6) podział na okręgi, 7) kasa pogrzebowo - zapomogowa, 8) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 9) stosunek do organizacji politycznych, 10) wybory do Zarządu głównego, 11) wolne wnioski. Zarząd główny poleca wszystkim oddziałom przeprowadzenie wyborów delegatów według statutu i zawiadomienie Zarządu głównego na tydzień przed Zjazdem najpóźniej.

—ooo—

ZASIŁKI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Dokonano podziału asygnowanych na kwiecień 300.000 zł. (w marcu 250 tys. zł.) na zapomogi dla pozbawionych pracy pracowników umysłowych. Warszawa otrzymała 65 tys. zł., Łódź 80 tys. zł., Sosnowiec 33 tys. zł., Poznań 20 tys. zł., Lwów 16 tys. zł., Częstochowa 10 tys. zł., Wilno 7.000 zł., Drohobycz, **Kraków** i Bydgoszcz po 6.000 zł., Lublin, Radom, Przemyśl, **Krosno**, Białystok i **Stanisławów** po 3.000 zł., Toruń i Kielce po 2.500 zł. Kalisz, Żyrardów i Grudziądz po 2.000 zł. Piotrków, **Oświęcim**, Ostrowiec i Włocławek po 1.500 złotych. Nadto dla Centrali związku pracowników umysłowych 3.000 zł. na kursy akwizytorskie.

—ooo—

MIĘDZYNARODÓWKA METALOWCÓW

W Lugano (na granicy szwajcarsko - włoskiej) obradował 2 bm. centralny komitet międzynarodowego Związku robotników metalowych. W obradach wzięli udział delegaci Anglji, Niemiec, Francji, Austrji, Szwecji, Belgji, Danji, Czechosłowacji, Węgier, Luksemburga, Włoch i Szwajcarji. Po załatwieniu spraw administracyjnych, komitet zajmował się w szczególności **sprawą bezrobocia.** Poza tem dyskutowano obszernie nad sprawozdaniem niemieckiego delegata Dittmanna w przedmiocie głębokich zmian, jakie zaszły w przemyśle metalurgicznym.

Adwokat Dr. Zygmunt FENICHEL
otworzył kancelarję adwokacką 374
i prowadzi ją wspólnie z adwokatem
Dr. Edwardem STERNBACHEM
w Krakowie przy ulicy **STOLARSKIEJ L. 9.**

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA BEZ ROSJI

Korespondent dyplomatyczny „Daily Tel." donosi, że koła angielskie nie uważają odmowy uczestnictwa Rosji w konferencji rozbrojeniowej za wielką przeszkodę w osiągnięciu sukcesu.

SKANDALE WĘGIERSKIE

„Matin" donosi, że twierdzą w dobrze poinformowanych źródłach, że zmarły 30 marca w domu zdrowia w Budapeszcie poseł nacjonalistyczny Hir, wmieszany w aferę frankową, pod naciskiem swoich politycznych przyjaciół **otworzył sobie żyły,** a gdy to nie poskutkowało, **został otruty** z polecenia tajnego stowarzyszenia zainteresowanego w tem, aby wiadome Hirowi fakty nie zostały wydobyte na jaw.

NAPAD FASZYSTÓW NA POSŁA SOCJALISTYCZNEGO

Włoski poseł socjalistyczny Modigliani został w Neapolu w czasie spaceru napadnięty przez nieznane (?) osoby i pobity tak, że musiał się dać opatrzyć w szpitalu.

SOWIETY SZUKAJĄ ZBLIŻENIA DO AMERYKI

Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił wystosować nowe memorandum w sprawie swoich stosunków do St. Zjednoczonych Ameryki północnej. W memorandum sowiety mają oświadczyć gotowość zwrotu połowy sumy długów londyńskich, w zamian jednak za to domagać się będą zwrotu osobistego majątku ostatniego cara. Chodzi tu o majątek zdeponowany w bankach amerykańskich. Memorandum ma być podpisane przez Cziczerina i Rykowa.

UPADEK PASICZA

Z telegramów wczorajszych wiadomo, że gabinet jugosłowiański z Pasiczem na czele podał się do dymisji. Zewnętrzna przyczyna była drobna: **spór między Radiczem a Pasiczem o termin zwołania skupczyny.** Poza tą przyczyną kryją się jednak głębsze, które, jak się zdaje, usuną na zawsze Pasicza z życia politycznego. Syn Pasicza obwiniony został publicznie o rozmaite czyny korupcyjne, których dokonał pod firmą swego ojca — to był powód, dla którego Radicz zażądał zwołania skupczyny na 8 kwietnia, a nie — jak pierwotnie postanowiono — dopiero na 5 maja. W gruncie rzeczy upadek Pasicza jest wynikiem walki między Chorwatami z Stefanem Radiczem a serbskimi radykałami z Pasiczem na czele. Radicz, który dopiero w zeszłym roku siedział w więzieniu jako republikanin i przeciwnik jedności chorwacko-serbskiej, nawrócił się na wierność dla dynastji i dla państwa i w listopadzie z. r. wstąpił do rządu koalicyjnego jako minister oświaty. To nawrócenie się przywódcy chorwackiego nie zmieniło jednak faktu, że katoliccy Chorwaci nie lubią się z prawosławnymi Serbami, a z drugiej strony Pasicz jako stary korupcjonista nie był osobistością dość czystą, aby swą powagą utrzymać koalicję w całości.

Być więc może, że obecnie skończy się niezwykła karjera Pasicza, który liczy obecnie już przeszło 80 lat i od pół wieku odgrywał w Serbji decydującą rolę.

GWAŁTY DYKTATORA GRECKIEGO

Ateński dziennik urzędowy ogłasza dekret, dotyczący zmiany kilku postanowień konstytucji. Artykuł 76 konstytucji republiki greckiej z 29 września 1925 będzie zmieniony w sposób następujący: Prezydent republiki **może Izbę rozwiązać w każdym czasie** przed upływem czasu jej funkcjonowania. Artykuł 86 otrzyma następujący dodatek: W czasie jednej i tejsamej sesji **nie jest dozwolone zgłoszenie wotum nieufności przeciwko rządowi,** który już raz otrzymał wotum ufności. Ograniczenie to niema zastosowania do wotum nieufności przeciw poszczególnym ministrom, chyba gdy rząd oświadczył swoją solidarność z tym ministrem. Prezydent republiki ma prawo jeden raz w każdej sesji spowodować uchwałę Izby dotyczącą zaufania lub nieufności do rządu.

FRANCJA PRZECIW TRAKTATOWI BAŁKAŃSKIEMU

„Adverul" donosi z Paryża, że projekt traktatu francusko-rumuńskiego, który był planowany na wzór traktatu czesko-francuskiego i francusko-polskiego, upadł definitywnie. Briand sprzeciwił się takiemu traktatowi.

LISTY Z KRAJU

ODWOŁANE OSZCZERSTWO. W swoim czasie wychodziła we Lwowie komunistyczna gazetka „Sprawa Robotnicza", w której walczono z PPS w sposób oszczerczy i krętacki. Rzucano tam na posłów PPS najrozmaitsze obelgi i oszczerstwa, licząc na to, że nikt tych kłamstw nie będzie kontrolował ani prostował. Tow. posłowie Jan Kwapiński i Stańczyk, jakoteż tow. red. Szapiro, oburzeni do żywego niecną insynuacją rzucona pod ich adresem, oddali sprawę sądowi we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiadł odpowiedzialny redaktor „Sprawy" Adolf Ursaki, który obiecywał przeprowadzić dowód prawdy. Świadomy jednak bezpodstawności oszczerstw, rzucanych przez „Sprawę" złożył przed rozprawą następującą deklarację:

Oświadczenie!

W Nr. Nr. 13 i 15 „Sprawy Robotniczej" z dnia 25 września i 9 października 1921 powtórzyłem za paryską „Humanite" notatkę zawierającą zarzuty pod adresem: pp. Jana Kwapińskiego, Jana Stańczyka i Jerzego Szapiro. Uczyniłem to w dobrej wierze i w zaufaniu do „Humanite". Przekonany wynikami postępowania dowodowego o niesłuszności tych zarzutów, nie podtrzymuję ich, a pp. Jana Kwapińskiego, Jana Stańczyka i Jerzego Szapiro przepraszam za wyrządzoną im krzywdę.

We Lwowie, 31 marca 1926. **Adolf Ursaki.**

Wspomniani towarzysze przyjęli deklarację, wybaczyli oskarżonemu i nie domagali się ukarania.

WIELKI POŻAR GARAŻU WOJSKOWEGO. W niedzielę o godz. 1 w nocy groźna łuna zajaśniała nad Powiślem tuż przy wiadukcie mostu ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie. Jak się okazało, powstał olbrzymi pożar na terytorjum I dyonu samochodowego minist. spraw wojskowych przy ul. Smolnej Nr. 2 róg Książęcej, gdzie palił się garaż, mieszczący samochody osobowe. Pożar znalazłszy mnóstwo łatwopalnego materjału przesyconego smarami i benzyną, rozszerzał się z szaloną szybkością. W pół godziny pożar zlokalizowano, o godz. 2 w nocy ugaszono, zaś dogaszanie zgliszcz trwało do godz. 5 rano. W czasie, gdy strażacy byli zajęci akcją w celu niedopuszczenia ognia na sąsiadujące garaże, miejscowi żołnierze wyciągali auta ciężarowe oraz cysterny na autach, które służą na wypadek wojny i dlatego nazwane garażami „Mob.". Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że w spalonym garażu znajdowali się w chwili wybuchu pożaru: garażowy — telefonista, Antoni Merski i garażowy — wartownik, Antoni Kmiecik. Merski zeznał, że czyścił mundur benzyną. Ponieważ działo się to w pobliżu rozpalonego piecyka żelaznego(mundur zapalił się. od niego zaś bańka z benzyną. Przerażony Merski rzucił mundur, sam zaś wyskoczył na podwórze, po chwili zaś wybiegł i Kmiecik. Obaj wszczęli alarm. na który wartownicy zaczęli strzelać z karabinów. Ogień jednak rozszerzał się tak szybko, że miejscowa straż wojskowa nie zdążyła schwycić za narzędzia, gdy zapalił się już dach. Po dokładnem obliczeniu stwierdzono, że spaliło się 29 aut osobowych i 2 motocykle różnych marek. M. in. spaliły się samochody gen. Rozwadowskiego i gen. Minkiewicza. Kilka aut zostało nadpalonych. Straty w przybliżeniu wynoszą miljon zł. Sprawcę katastrofy szeregowca Merskiego osadzono w więzieniu wojskowem.

NADUŻYCIA W INTENDANTURZE WOJSKOWEJ W LUBLINIE. Jak już donosiliśmy, — przed z górą dwoma tygodniami, na skutek spostrzeżonych nadużyć i malwersacyi, popełnionych na szkodę skarbu Państwa, został przez żandarmerję wojskową aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem por. Kopanicki, płatnik intendantury w Lublinie. Rewizja ksiąg kasowych oraz kontrola kwitów i kasy, za którą por. Kopanicki był odpowiedzialny, skonstatowały brak w kasie 17.500 złotych. Znaleziono natomiast trzy kwity grzecznościowe, wystawione przez kolegów defraudanta, nadające się akurat na tę sumę. a mianowicie kwit na 6000 złotych, wystawiony przez płatnika więzienia wojskowego, por. Podgórskiego, kwit na 3.500 złotych, wystawiony przez kapit. Alandryka, płatnika 2-go Dyonu Żandarmerji, oraz kwit na 8000 złotych, podpisany przez por. Dybickiego, płatnika kompanji sztabowej. Dwa ostatnie kwity figurowały w księgach jako pokwitowania na otrzymane z kasy pożyczki przez wymienionych oficerów płatników. W związku z temi nadużyciami toczy się w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 8 kwietnia.

O OBRAZĘ CZCI

W dniu wczorajszym odbyła się przed sądem okręgowym karnym jako odwoławczym w Krakowie rozprawa przeciwko Leonowi Salzowi o obrazę czci, popełnioną na osobie kpt. Adolfa Ohlyego przez doniesienie do sądu honorowego przy int. DOK, jakoby ten pożyczył od niego w swoim czasie kwotę zł. 10 — pod przyrzeczeniem słowem honoru, że te zwróci do dni trzech.

Przeciwko wyrokowi uwalniającemu w I. instancji Leona Salza, wniósł kpt. Adolf Ohly odwołanie, w którem podniósł, że postąpienie Leona Salza spowodowane było nagonką ze strony innych osób na kpt. Ohlyego za wykrycie nadużyć w PKU Kraków miasto.

Sąd Odwoławczy uwzględnił wszystkie motywy, przytoczone przez kpt. Ohlyego i uznał oskarżonego Leona Salza winnym obrazy czci i zasądził tegoż na karę aresztu przez dni 14, oraz zapłacenie kpt. Ohlyemu kosztów I. i II. instancji.

W motywach wyroku podniósł sąd, że nie daje wiary oskarżonemu Salzowi, ponieważ tłómaczenie się jego na tle dat i przytoczonych przez kpt. Ohlyego motywów odwołania jest najzupełniej nieprawdziwe.

Jak wiadomo — ogłoszenie wyroku I. instancji wywołało w swoim czasie rozpaczliwy odruch poszkodowanego kpt. Ohlyego, w czasie którego tenże usiłował się targnąć na swoje życie.

Kpt. Ohlyego zastępował adw. dr. Woźniakowski.

ROZMAITOŚCI

MALWERSACJE NA KOLEJACH NIEMIECKICH. Sprawa malwersacyi, dokonanych przez urzędników kolejowych Rzeszy, zatacza coraz większe kręgi. Około 60 wyższych i niższych urzędników dyrekcji w Frankfurcie nad Odrą stoi pod zarzutem oszustw i sprzeniewierzeń.

PAMIĘTNIKI BAKUNINA. Niemal w 50 lat po śmierci Bakunina odkryto w archiwach carskich dokument, okryty od dawna legendą: spowiedź Bakunina. Spoczywała ona w archiwach carskich od roku 1851; znaleziono ją w tajnym schowku szefa kancelarji carskiej. Spowiedź Bakunina jest jednym z najosobliwszych dokumentów literatury rewolucyjnej. Na żądanie cara Mikołaja I spisał Bakunin, słynny anarchista rosyjski, siedząc w fortecy petropawłowskiej w Petersburgu, historję swego awanturniczego życia. W ten sposób powstał zarys dziejów Europy w okresie lat czterdziestych. Punktami szczytowemi w opisach Bakunina są: paryska rewolucja lutowa, rewolucja czeska w czasie zielonych świąt w 1848, powstanie majowe w Dreźnie 1849. Bakunin opisuje szybki rozrost ruchów wyzwoleńczych w 1848 r., równie szybki ich upadek, problem narodowościowy w Austro - Węgrzech, ruch wszechniemiecki i republikański w Niemczech, zagadnienie polsko - pruskie, pansiawizm itd.

ZABURZENIA W INDJACH. W Kalkucie, dnia 6 bm. panował spokój, jednakże o godzinie 16 rozruchy rozpoczęły się na nowo, zwłaszcza w dzielnicy północnej miasta, gdzie rozpoczęła się strzelanina między mahometanami i Hindusami. — Ci ostatni gwałtownie zaatakowali jeden z meczetów mahometańskich. Cała dzielnica została natychmiast izolowana przez oddziały wojska i policję. Obecnie odbywają się już tylko drobniejsze starcia pomiędzy pojedyńczymi Hindusami a mahometanami. Od pierwszego dnia rozruchów do wtorku wieczór zabitych zostało w walkach ulicznych 35 osób, rannych zostało około 400.

NOWE KOPALNIE ZŁOTA. „Daily News" donosi o odkryciu nowych wielkich pól złota w Panamie, które rzekomo przewyższają rozmiarami pola południowej Afryki. Dla eksploatacji tych pól utworzone zostało konsorcjum angielskie, w którem uczestniczy także wielki przemysłowiec angielski Alfred Mond oraz południowo - afrykański magnat Joel.

JAK SIĘ ZWALCZA ALKOHOL W AMERYCE. W Waszyngtonie odbyło się posiedzenie komisji prawniczej senatu, poświęcone sprawie prohibicji. Na liczne zapytania przeciwników prohibicji gen. Andrew, główny komisarz odpowiedział, że ustawa o prohibicji musi być utrzymana. Niemniej należy stwierdzić, że od czasu wydania ustawy wykryto 30 potajemnych dystylarni, a 20 agentów dla sprawy prohibicyjnej musiano wydalić z powodu przekupstwa.

KRONIKA

Kraków, 8 kwietnia.

Linja lotnicza Warszawa—Kraków—Wiedeń

W marcu samoloty komunikacyjne polskiej linji lotniczej kursowały na linjach: Warszawa-Kraków, Warszawa-Lwów i częściowo Kraków-Wiedeń, przewożąc w 148 lotach 430 pasażerów, 9.322 kg. tonażu i 18 kg. poczty. Ogółem w marcu samoloty polskiej linji lotniczej przebyły w powietrzu 43.894 klm. Przeciętna regularność wynosiła około 80 proc. Żadnych nieszczęśliwych wypadków nie było. W miesiącu marcu przestrzeń Lwów-Kraków nie była oblatywana, zaś przestrzeń Kraków-Wiedeń z powodu nieskończonych jeszcze pertraktacyj polsko-czechosłowackich dotychczas jeszcze nie jest uruchomioną.

—ooo—

Zjazd psychjatrów polskich w Krakowie

W dniach 23, 24 i 25 maja br. odbędzie się w Krakowie VI Zjazd psychjatrów polskich. Pierwszy dzień Zjazdu poświęcony będzie zagadnieniom dziedziczności. Referaty główne prof. dr. Edmund Załęski (Kraków), prof. dr. Adametz (Wiedeń-Kraków), prof. dr. Jan Czekanowski (Lwów), prof. dr. Emil Godlewski junior (Kraków), doc. dr. Juljusz Morawski (Kobierzyn) i prof. dr. Stefan Borowiecki (Poznań). Drugi dzień Zjazdu przeznaczony jest na omówienie najczęstszej choroby umysłowej z młodzieńczego wieku: schizofrenji. — Referaty główne: dr. Władysław Stryjewski (Kobierzyn), dr. Gustaw Bychowski (Warszawa), prof. dr. Jan Mazurkiewicz (Warszawa), dr. Władysław Sterling (Warszawa). Trzeci dzień Zjazdu obejmuje sprawę opieki nad psychicznie chorymi w Polsce. Referaty główne: dr. Józef Bednarz (Tworki), dr. Aleksander Piotrowski (Dziekanka), dr. Roman Zagórski (Kulparków). Adres komitetu organizacyjnego: Klinika neurologiczno-psychjatryczna Uniw. Jagiell., Kraków, ul. Kopernika nr. 48.

—ooo—

Ziemia z mogiły Kościuszki dla rodaków z Ameryki

Onegdaj przybyli na Mogiłę Kościuszki imieniem magistratu miasta Krakowa inż. Żuławski, imieniem Komitetu opiekującego się Mogiłą pułkownik Skoryna, Dr. Stanisław Tomkowicz, arch. W. Krzyżanowski i sekretarz Komitetu Dr. Klemens Bąkowski i podjęli żądaną przez rodaków z Ameryki garść ziemi Mogiły z jej szczytu. Ziemia ta umieszczoną będzie pod fundamentem pomnika Tadeusza Kościuszki w Houston (Texas). W celu przesłania ziemi opieczętowali ją w woreczku i oddali prezydjum miasta, które ziemię tę w odpowiedniej kasecie umieści i rodakom za Ocean odeśle.

—ooo—

KASY CHORYCH W POLSCE — NAJLEPSZE W EUROPIE. Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja pięciu praskich kas chorych celem zapoznania się z organizacją warszawskiej kasy chorych. W związku z tem "Ceskie Slovo" zamieszcza dłuższy artykuł informacyjny o warszawskiej kasie chorych, w którym autor stwierdza, że instytucja ta należy do najlepiej zorganizowanych w Europie.

SKANDAL W KOMENDZIE DOK KRAKÓW. Z prokuratury przy wojskowym sądzie okręgow. Nr. V otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Proszę o zamieszczenie p. m. § 19 ustawy drukowej następującego sprostowania części artykułu p. t. „Skandal w Komendzie DOK Kraków" zamieszczonego w Nr. 78 czasopisma „Naprzód" z daty Kraków 4 kwietnia 1926 roku.: Nie jest prawdą, że „jak się okazało, prokuratura wojskowa zarządziła we wtorek przytrzymanie kpt. Remera z powodu nadużyć, jednak na prośbę pozostawiono go na wolnej stopie dla uzyskania przez niego pieniędzy na pokrycie szkody". Natomiast prawdą jest, że prokurator wojskowy otrzymał pierwsze doniesienie przeciw kpt. Remerowi we środę 31 marca w południe i bezpośrednio potem wydał nakaz aresztowania kpt. Remera i dostawienia go do wojskowego więzienia śledczego. Prawdą też jest, że kpt. Remer nie zwracał się do prokuratora wojskowego z żadną prośbą o pozostawienie go na wolnej stopie, oraz, że prokurator wojskowy na żadną przerwę zawieszonego aresztu, ani na chwilowe uchylenie tego aresztu zezwolenia nie udzielił. Prawdą jest, że kpt. Remer targnął się na swe życie w dniu 31 marca 1926 r. o godz. 14 30 min., w chwili, gdy oficer żandarmerji przystąpił do wykonania otrzymanego rozkazu aresztowania kpt. Remera.

Nie dzielić — ale łączyć!

Rozbijacze jedności ruchu zawodowego wśród pracowników umysłowych

Od pewnego czasu dał się zaobserwować warcholski ferment nurtujący szeregi pracowników umysłowych, zrzeszonych w związku zawod. urzędników prywatnych, będącym najsilniejszą ostoją ruchu zawodowego wśród krakowskiej inteligencji.

Związek z górą 20 lat prowadzi na terenie Krakowa działalność klasowego zespolenia wszystkich pracujących zawodowo inteligentów, zapewniając swym członkom **jak najdalej idącą tolerancję pod względem przekonań politycznych, religijnych** i narodowych.

Tej zasady tolerancji broni związek na każdym kroku świadom tego, że tylko w ten sposób można skutecznie walczyć o prawa **wszystkich bez** wyjątku pracowników umysłowych. Tak samo bowiem jak kapitał **nie zna różnic religijnych**, czy narodowych, ale pragnie tylko i jedynie zmobilizować największą siłę przeciwko robotnikom, taksamo dążność do klasowego zespolenia ludzi pracy **musi być wolną od wszelkich naleciałości szkodliwego szowinizmu lub tarć na tle religijnem**. Tej dewizy trzyma się związek urzędników prywatnych.

Nie podoba się jednak to tutejszym menerom chadeckim, którzy pod znakiem zbliżających się wyborów usiłują stworzyć sobie placówkę agitacyjną, kosztem **rozbicia solidarności pracowników umysłowych**. I uderzyli w związek urzędników prywatnych uciekłszy się do **bezczelnej nagonki**, żerując na naiwności ludzkiej. Panowie ci obiecując sprzedajczykom **posady (!) i intratne synekury (!)** na gwałt reklamują założenie nowego chrześcijańskiego związku (?).

Na szczęście tylko mała garstka rozbijaczy dała się porwać chadeckim demagogom na **lep przedwyborczych obiecanek, bo na przeszło 700 członków z tego blisko 200 bezrobotnych** wszelakich przekonań politycznych, wyznań i narodowości zaledwie **17 przeniosło się do chadecji**, gdzie stanowić mają przyszłą **lotną brygadę agitacyjną przy wyborach do Sejmu**. Tymczasem Związek urzędników prywatnych kontynuować będzie nadal swą klasowo-społeczną działalność, zdążającą do zabezpieczenia wszystkich pracowników umysłowych przed wyzyskiem kapitału.

Fałszywe 5-złotówki w Krakowie

Od kilku dni pojawiły się **w Krakowie w wielkich ilościach fałszywe noty pięciozłotowe**, łudząco podobne do prawdziwych pieniędzy. Organa policyjne i skarbowe podczas poszukiwań za falsyfikatami, **znalazły w bankach i urzędach pewne ilości fałszywych pięciozłotówek**, które zakwestjonowano. Władze prowadzą dochodzenia celem wykrycia źródła fałszerstw.

Propagatorzy Ligi morskiej i rzecznej w kryminale

Niedawno donosiliśmy o **wykryciu szajki sprytnych oszustów, którzy jako funkcjonarjusze Ligi morskiej i rzecznej zbierali po sklepach i u osób prywatnych w Krakowie datki na cele Ligi**. Delegaci zwrócili się nawet do władz krakowskich o uzyskanie zezwolenia na zbieranie składek, **legitymując się zezwoleniem centralnego zarządu Ligi w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie oraz biletami wizytowemi, na których widniały szumne tytuły wyższych oficerów marynarki**. Obecnie zdołano przytrzymać **dwóch takich oszustów, a to Eugenjusza Swadkowskiego i Władysława Taworskiego**. Obu odstawiono do więzień sądu okr. karnego. Trzeci oszust nazwiskiem Kazimierz **Burakowski zbiegł** i prawdopodobnie ukrywa się we Lwowie.

Wielkie nadużycia w kasie kolejowej na tle dwugroszowych biletów na zupkę arcybiskupią

Jak się dowiadujemy, na dworcu kolejowym w Krakowie, **wykryto znowu wielkie nadużycia** w jednej z kas biletowych. Nadużycia te polegały na tem, że **kasjer kolejowy sprzedawał podróżnym bilety jazdy wyjęte z przegródki, do której następnie wkładał pomiędzy stos biletów dwugroszowe bilety na zupki arcybiskupie dla bezrobotnych**, — względnie peronówki, albo ulgowe bilety dla kolejarzy. **Pieniądze** za sprzedane bilety przeważnie II klasy pociągu pośpiesznego na znaczne przestrzenie **kasjer sobie przywłaszczał. Przy** oddawaniu służby oraz przy kontroli **nadużycia te nie wychodziły na jaw, gdyż ilość biletów w przegródkach zgadzała się**. Dopiero przed kilku dniami pełniący służbę inny **kasjer sprzedał nieświadomie taki bilet wstawiony przez swego poprzednika** jako bilet pełnowartościowy i **w ten sposób oszustwa wyszły na jaw**. Dyrekcja kolei w Krakowie po przeprowadzeniu dochodzeń sprawę oszustw kasjera oddała prokuraturze, która **poleciła go aresztować. Malwersanta odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie**. Nazwisko aresztowanego trzymane jest na razie w tajemnicy, gdyż władze prowadzą śledztwo celem ujęcia ewentualnych wspólników defraudanta.

—ooo—

Tragedja młodej robotnicy

Na dnie nędzy

Wczoraj popołudniu **znaleziono w bramie domu przy Alei Mickiewicza 25 nieprzytomną dziewczynę 17-letnią**. Jak się okazało, przyprowadzona do przytomności nazywa się Marja Glimosówna, **robotnica**, zamieszkała przy ul. Piotra Michałowskiego 17. **Glimosówna popadła w omdlenie wskutek wypicia w zamiarze samobójczym większej ilości kwasu octowego**. Przyczyną zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne. A mianowicie kochanek jej matki **dręczył ją, bił i zabierał pieniądze przez dziewczynę zarobione, które później przepijał**. Gdy dziewczyna nie chciała mu dać pieniędzy, **kopał ją i katował przy pomocy matki**. Dziewczyna zrozpaczona targnęła się na swoje życie. Desperatkę przewieziono do szpitala.

—ooo—

WYSTAWA „JEDNOROGA". Cech artystów-plastyków „Jednoróg" urządza dnia 11 kwietnia III. wystawę w gmachu Tow. przyjaciół sztuk pięknych na placu Szczepańskim. W wystawie biorą udział: Władysława Augustynowicz, St. Dąbrowski, Eug. Ejbisz, J. Fedkowicz, J. Hrynkowski, F. Kowarski, Wł. Krzyżanowski, F. Krassowski, Wł. Strzemiński, R. Orszulski, St. Popławski, Fr. Prohaska, J. Rubczak, W. Zawodowski i St. Żurawski.

KOMITET RATUNKOWY DLA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. W krakowskiej gminy izraelickiej odbyło się liczne zebranie obywateli żydowskich pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Rafała Landaua, który wskazał na ciężkie położenie ludności żydowskiej i wezwał obecnych do utworzenia komitetu, mającego się zająć pomocą doraźną dla szerokich warstw ludności żydowskiej, tudzież utworzeniem spółdzielni kredytowej dla drobnych kupców i rękodzielników, na który to ostatni cel Rada wyznaniowa uchwaliła 30.000 zł. Po obszernej dyskusji, w której brali udział rabin Józef Kornitzer posłowie dr. Thon i Stempel, prezes stow. kupców p. Schachter i inni, uchwalono przedłożone wnioski i wybrano ściślejszy komitet, który ma się zająć ich wykonaniem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Katarzynę Sybalską, lat 25 liczącą, służącą, zam. przy ulicy Krakowskiej 39, która dnia 6 bm. zażyła większą ilość esencji octowej w zamiarze samobójczym. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

WŁAMANIA. Adolf Scherer, zam. przy ul. św. Gertrudy, zgłosił do policji, że dnia 6 bm. skradziono mu ze zamkniętego przedpokoju, do którego sprawca dostał się dobranym kluczem lub wytrychem, garderobę męską, damską i dziecinną łącznej wartości 420 złotych. — Na szkodę Tadeusza Michniewicza, porucznika W. P., zam. przy ulicy Wielopole 8, skradziono dnia 5 bm. ze zamkniętego mieszkania 11 koszul męskich, 3 prześcieradła, rewolwer i kasetkę łącznej wartości 500 zł.

WYKOPANIE KOŚCI LUDZKICH. W Podgórzu przy ul. Kolejowej obok starego cmentarza wykopali robotnicy zajęci kopaniem kanału kości ludzkie.

NOŻOWNICTWO KWITNIE. Aresztowano Stanisława Wyjaśniała, lat 43, zam. Zwierzyniecka 4, który w czasie sprzeczki poranił nożem Stanisława Szymańskiego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy oddało Szymańskiego opiece domowej.

DWA PODRZUTKI. Dnia 6 bm. o godz. 19'45 znaleziono w sieni domu przy ul. Kanoniczej 6 dwa podrzutki płci żeńskiej 2 i 3 tygodnie liczące, które oddano do Żłóbka miejskiego przy ul. Koletek, a za matką wdrożono poszukiwania.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz 13-ty po obecnem wznowieniu grana będzie dzisiaj szyllerowska „Intryga i miłość". W roli Ludwiki p. Smosarska, w innych pp. Bednarzewska, Zalewska, Bracki, Kulakowski, Piekarski, Socha, Leliwa. Jutro przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy: „Wesele". W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych komedja J. Rączkowskiego „Polityka i miłość". W sobotę premjera komedji nieznanego u nas autora włoskiego J. Forzano „Dar poranka", pogodny hymn miłości i radości życia. Komedja ta we Włoszech osiągnęła rekordowe cyfry przedstawień. U nas przygotowana przez p. Jednowskiego da pole popisu pp. Kossockiej, Niewiarowiczowi, Kosmowskiej, Leliwie, Sawickiemu i i.

NIEDOSZŁY ZAKAZ PRZEDSTAWIEŃ KABARETU WIEDEŃSKIEGO W BAGATELI. Od kilku dni występuje w teatrze Bagatela zespół kabarecistów wiedeńskich. Wczoraj dyrektor Bagateli dr. Rapaport otrzymał z dyrekcji policji zawiadomienie, że na mocy zarządzenia ministerstwa produkcje zespołów zagranicznych mogą odbywać się tylko za zezwoleniem ministerstwa. Ponieważ dyr. Rapaport ma koncesję na wszelkie widowiska, a odnośne zarządzenie znane było tylko władzom administracyjnym, a nie dyrekcjom teatrów, przeto województwo zezwoliło na dalsze przedstawienia kabaretu wiedeńskiego.

WIECZORY ARTYSTÓW ZAGRANICZNYCH W BAGATELI. Dzisiaj we czwartek zespół artystów zagranicznych występuje z nowym programem obejmującym taniec, wesołą i nastrojową piosenkę. Głównemi atrakcjami są występy pieśniarki Gretty Wittels, Trudy Voigt, komika Karola Ujvari i kompozytora Artura Werau.

DRUGI WIECZÓR GRETY WIESENTHAL W BAGATELI odbędzie się staraniem krak. biura koncertowego E. Bujański w niedzielę, 11 bm. o godz. 8 wieczór w Bagateli. Program nowy zawierać będzie między innemi „rapsodię" Liszta i „biały mazur" Lehara. Ceny zniżone, a mianowicie bilety w cenie od zł. 1—6, a loże od zł. 15—20 są już do nabycia w kasie Bagateli.

Z TEATRU NOWOŚCI. Zespół teatru „Nowości" grać będzie jeszcze tylko przez kilka dni, gdyż w przyszłym tygodniu wyjeżdża na prowincję na dłuższy okres czasu. Pożegnalne przedstawienia wypełni rewja J. Migowej „Niech pan zdejmuje", która graną będzie dzisiaj we czwartek oraz dni następne, aż do niedzieli włącznie.

SŁYNNY CHÓR UKRAIŃSKI pod dyr. Dymitra Kostki, zwiększony do 52 osób, po sukcesach w Warszawie i Poznaniu, wystąpi w Krakowie w przejeździe do Lwowa z jedynym koncertem w sobotę, 10 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

SPORT

LEGJA I. — GARBARNIA I. 1:4 (1:0). Zawody towarzyskie, ładne zwycięstwo dobrze w tym dniu grającej Garbarni, dzięki bramkarzowi Legji, który w tym dniu bronił bez zapału, oraz niedyspozycji w strzałach ataku Legji.

LEGJA II — GARBARNIA 0:1 (0:0). Garbarnia zdobywa w 3 minuty przed końcem bramkę. Ładna gra obu drużyn.

SALWATOR — ŚWITEZIANKA (Prokocim) 4:2 (2:0). Gra o mistrzostwo. Na meczu tym zaszedł nieszczęśliwy wypadek załamania mostku piersiowego bramkarzowi Świtezianki, wskutek nieszczęśliwego przypadku.

—ooo—

Z Polski

18 NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW PODCZAS ŚWIĄT W WARSZAWIE. Ubiegłe święta wielkanocne odznaczyły się nienotowaną do tej pory w Warszawie ilością nieszczęśliwych wypadków samochodowych. Ogółem w ciągu świąt doznało skutkiem nieszczęśliwych wypadków samochodowych ran bądź też kontuzyi 18 osób.

ZAGINIONE ZBIORY NAUKOWE. Prof. J. Baudouin de Courtenay umieszcza w prasie warszawskiej obszerny list w sprawie zaginionych jego zbiorów naukowych, które pozostawił w Rosji przed rewolucją, obecnie zaś otrzymał je z powrotem zdekompletowane i pomieszane ze zbiorami nie będącemi nigdy jego własnością. Słusznie też przypuszcza prof. Courtenay, że podobny los spotkał zbiory innych uczonych i ma nadzieję, że może przedmioty, będące jego własnością, a stanowiące konieczny jego warsztat naukowy, zabłąkały się do innych osób.

Dlatego też z porady osób, kierujących ekspozyturą delegacji polskiej do spraw reewakuacyjnych (Warszawa, Elektoralna 2) mam zamiar — pisze prof. Courtenay — po przejrzeniu i uporządkowaniu zawartości pak, skrzyń i szafek, które trafiły do mego mieszkania, sporządzić dokładny wykaz książek, rękopisów, fotografii itd., które stanowią cudzą własność, albo też co do których waham się, czy należały do mnie, czy też do kogo innego. W zamian, przypuszczam, że inne osoby, którym się dostały rzeczy, do nich przedtem nienależące, postąpią również lojalnie i przedstawią podobne wykazy ekspozyturze delegacji polskiej, ułatwiając w ten sposób innym pokrzywdzonym odzyskanie choć części tego, czego ich pozbawiono. Adres prof. Courtenay jest: **Warszawa, Smolna 29 m. 4.**

UWOLNIENIE „MOPRU“ LWOWSKIEGO. „Świtło“ donosi: Przed miesiącem aresztowała lwowska policja Iwana Wantucha, Filipa Szyszkę, Maksymiljana Bergnera, Ozjasza Szechtera i Josyp Bryknera pod zarzutem, że należą do „Mopru“ (Międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom), mającego na celu niesienie pomocy więźniom politycznym i ich rodzinom. Po całomiesięcznym pobycie w więzieniu, aresztowanych zwolniła prokuratura, motywując to tem, że „Mopr“ jest organizacją humanitarną.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Intryga i miłość“.
Piątek: „Wesele“ (ceny zniżone).

TEATR BAGATELA

Czwartek: Występ kabaretu wiedeńskiego.

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Niech pan zdejmuje“.
Piątek: „Niech pan zdejmuje“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Twórcy nowoczesnej logiki.

KINOTEATRY

Nowości: „Kraj tysiąca radości“, komedja.
Promień: „Pat i Patachon w 7 niebie“ w siedmiu aktach.
Reduta: As Pik, sensacyjny dramat.
Sztuka: Przygoda w nocnym ekspressie, z Harry Peelem.
Uciecha: „Niniche“ komedja z Ossi Oswaldą w głównej roli.
Wanda: „Dla ciebie kobieto“ z Henry Porten.
Warszawa: Pat i Patachon jako miljarderzy.

„Zamach“ na nos Mussoliniego

Rzym, 7 kwietnia (PAT). Dziś przed południem o godz. 11 dokonany został na placu Kapitolu zamach na prezydenta ministrów Mussoliniego. Mussolini po otwarciu międzynarodowego kongresu lekarskiego wyszedł z sali obrad, aby wsiąść do swego automobilu. Wówczas zbliżyła się do niego pewna starsza kobieta i oddała do niego z bliska strzał rewolwerowy. Mussolini doznał lekkiego zranienia kości nosowej, zachował jednak spokój i zimną krew i wydał natychmiast zarządzenia celem utrzymania spokoju. Publiczność licznie zgromadzona na placu chciała kobietę ową zlynczować. Kobieta została aresztowana i odstawiona do więzienia.

Przegląd gospodarczy

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-CZESKIE

Warszawa, 7 kwietnia (tel. własny „Naprzodu“). Delegacja czechosłowacka do rokowań handlowych z Polską zgłosiła jeszcze przed świętami nowe żądania. Najważniejsze z tych żądań dotyczą zniżek celnych dla wytworów czechosłowackiego przemysłu garbarskiego i szewskiego.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 7 kwietnia (PAT). Dolary 8.10, 8.12, 8.08.

Powtórzenie się zaburzeń w Lublinie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 7 kwietnia.

Z Lublina donoszą: Dzisiaj o godzinie 10 rano przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy zebrał się jak zwykle spory tłum bezrobotnych, którzy oczekiwali na przydział pracy. Podczas odczytywania listy przyjętych do robót, prowadzonych przez firmę Ulen et Comp., padł okrzyk: „Wypuścić aresztowanych!“ Tłum powtórzył okrzyk. Bezrobotni utworzyli pochód i z powyższem żądaniem udali się pod magistrat. Tu tłum spotkał oddział policji pieszej z bagnetami założonem na karabiny. Policja konna rozpoczęła szarżę. W przeciągu kilku minut rozprószono tłum. Nikt nie odniósł szwanku z wyjątkiem jednego policjanta konnego, pod którym potknął się koń i policjant upadł; ma on zmiażdżoną stopę. Rozprószeni bezrobotni starali się dostać na plac Trybunalski, skonsygnowane jednak oddziały policji udaremniły ten zamiar. O godzinie 11'30 policję ściągnięto do koszar, na ulicach zapanował spokój. Policja polityczna w związku z wczorajszemi zajściami aresztowała 42 osoby.

TELEGRAMY

RADA MINISTRÓW O PODRÓŻY P. SKRZYŃSKIEGO DO PRAGI

Warszawa, 7 kwietnia (tel. własny „Naprzodu“). Posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym między innemi znajduje się sprawa podróży premjera Skrzyńskiego do Pragi czeskiej. Wyjazd premjera Skrzyńskiego do Pragi będzie miał charakter rewizyty, złożonej ministrowi Beneszowi. Podczas dwudniowego pobytu premjera w Pradze będą omawiane tylko sprawy o charakterze międzynarodowym, związane głównie z wrześniową sesją Ligi narodów.

ZJAZD ZAKOPIAŃSKI

Warszawa, 7 kwietnia (tel. własny „Naprzodu“). Prasa warszawska podaje dalsze informacje o zjeździe Witosa, piastowców, endeków i chadeków w Zakopanem; zaznaczając przytem, że był tam także generał Sikorski.

TOW. PAUL-BONCOUR W WILNIE

Wilno, 7 kwietnia (PAT). We wtorek o godzinie 18 przybył do Wilna delegat Francji do Ligi narodów Paul-Boncour w towarzystwie córki i syna. Boncourowi towarzyszy p. Wyszyński z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych oraz z ramienia wojskowości generał Bek. Na dworcu powitali gościa przedstawiciele władz państwowych i komunalnych z członkami stowarzyszenia przyjaciół Francji, szereg miejscowych organizacyj itd. Z dworca Paul-Boncour udał się do hotelu Europejskiego, gdzie spożył w ściślem gronie obiad. Dziś gość zwiedzał miasto oraz wziął udział w wydanym na jego cześć obiedzie i raucie.

DOCHODZENIA PRZECIW URZĘDNIKOM W STRYJU

Warszawa, 7 kwietnia (PAT). W związku z mylnemi doniesieniami podanemi przez niektóre organy prasy o zarządzeniach ministerstwa spraw wewnętrznych, wydanych w celu ustalenia zachowania się władz administracyjnych i organów policji w Stryju podczas ostatnich zajść, min. spraw wewnętrznych wyjaśnia, że badanie zachowania się tych władz i organów zostało powierzone wyższemu urzędnikowi tego ministerstwa, inspektorowi Mackiewiczowi, który natychmiast po wypadkach udał się do Stryja. Na podstawie jego sprawozdania i wniosków minister spraw wewnętrznych zarządził **wszczęcie przeciw staroście w Stryju Nowakowi formalnych dochodzeń z równoczesnem zawieszeniem starosty w urzędowaniu.**

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Belgrad, 7 kwietnia (PAT). Przesilenie rządowe jeszcze nie zostało zażegnane. Radicz wygłosił 5 b. m. w Suzaku mowę, w której oświadczył, że stronnictwo jego jest nadal za porozumieniem chorwacko-serbskiem. Jest on gotowy współpracować z partją radykalną, ale bez Pasicza, który stoi pod wpływem elementów, które uniemożliwiają wszelką bezinteresowną pracę dla narodu. W kołach poinformowanych słychać, że król Aleksander zaproponował Pasiczowi, by się dobrowolnie cofnął. Pasicz odmówił jednak tej propozycji wskazując na to, że uważa za swój obowiązek właśnie teraz wytrwać w walkach politycznych. Radicz oświadczył na audjencji u króla, że postawi jeszcze raz żądanie co do zwołania skupsztyny na 8 kwietnia i jeżeli żądanie to będzie uwzględnione, wówczas cofnie dymisję ministrów chorwackich. Sądzą jednak, że Pasicz nadal odmówi temu żądaniu. Współpracę między Radiczem a Pasiczem uważają po mowie Radicza w Suzaku za niemożliwą.

WALKI W CHINACH

Pekin, 7 kwietnia (PAT). Przedstawiciele państw obcych wystosowali do rządu chińskiego notę, w której podkreślają niebezpieczeństwo wojny domowej, a w szczególności akcji lotników i czynią Chiny odpowiedzialnymi na wszelki zamach na życie i mienie przebywających w Pekinie cudzoziemców.

KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Czwarty kongres międzynarodowych zrzeszeń pracowników umysłowych przyjął do wiadomości przystąpienie Holandji. Następnie obradowano nad kwestją własności umysłowej i postanowiono utworzyć komisję, któraby miała opracować statut dla własności umysłowej. Dalej obradowano nad kwestją urzędnicza, co do której cały szereg delegatów zabierał głos. Popołudniu zostali członkowie kongresu przyjęci przez burmistrza tow. Seitza.

Ruch kolejarski

NOWY SĄCZ. Zgromadzeni konduktorzy dnia 23 bm. w Domu Robotniczym wysłuchali sprawozdania kol. Karpa ze zjazdu delegatów okręgowego ZZK w Krakowie i uchwalili pełne zaufanie zarządowi za wywiązanie się ze swego zadania w czasie swej kadencji. Wobec projektów wysuwanych przez różne reakcyjne czynniki co do obniżenia uposażenia, jako też odszkodowania za większe poniesione wydatki w drodze (godzinowe), **protestują zebrani jak najkategoryczniej.** — Kolejarze z Nowego Sącza oświadczają, że będą bronili nabytych praw i ubezpieczeń społecznych wszelkimi do dyspozycji stojącymi im środkami.

W końcu uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę rządowi, że oszczędności na żołądkach pracowników kolejowych nie są dopuszczalne i kolejarze na nie nie pozwolą.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie się w piątek 9 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali związków zawodowych w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p.

NOWOWYBRANY WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ wraz z zastępcami i członkami komisji kontrolującej, oraz prezydjum dawnej Rady zawodowej odbędzie posiedzenie we czwartek dn. 8 kwietnia o godz. 6'30 wieczorem w sekretarjacie Rady, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

KOMISJA 1-GO MAJA WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ zbierze się w piątek dnia 9 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego. 5.

O bezwzględne przybycie uprasza się: tow. Bobrowską Bronisławę, M. Bobrowskiego, Englischa, Korolewicza, Kustowskiego, Klemensiewicza i Rosenzweiga. **Sekretarjat Rady Robotniczej.**

WYDZIAŁ STRAŻY PORZĄDKOWEJ pod przewodnictwem tow. Klemensiewicza zbierze się we czwartek 8 bm. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5. O bezwzględne przybycie uprasza się: tow. Klemensiewicza, Kartona, Ścibora Gwoździa, Jaworskiego, Mazura, Laszczyka, Rejmana, Moszczaka, Suchanka, Towpasza.

Sekretarjat Rady Robotniczej PPS.

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ pod przewodnictwem tow. Klemensiewicza zbierze się we czwartek 8 bm. o godz. 6 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Obecność wszystkich bezwzględnie jest wymagana. **Sekretarjat Rady Robotniczej PPS.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOWARZYSTWA DOMU ROB. W PODGÓRZU odbędzie się w piątek 9 kwietnia o godz. 7 wieczór.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI! Zgromadzenie robotników budowlanych odbędzie się we czwartek 8 kwietnia o godz. 10 rano w sali ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) sprawa bezrobocia, 2) organizacja, 3) dyskusja i wnioski.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! Dalszy ciąg zgromadzenia odbędzie się we czwartek 8 kwietnia o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków pożądana.

Szafraniec Józef, sekr. **Kowalski Stan.,** przew.

Zgon Franciszka Kleina

Onegdaj zmarł w Wiedniu Franciszek Klein w wieku 72 lat. Klein był jednym z najwybitniejszych prawników współczesnych i imię jego przeszło do historji jako twórcy nowej ustnej procedury cywilnej, która weszła w życie w Austrji w roku 1898. Klein zaczął karjerę jako koncypient adwokacki, potem został profesorem uniwersytetu wiedeńskiego, a w roku 1891 powołany został do ministerstwa sprawiedliwości dla opracowania projektu procedury cywilnej. Projekt ten został w r. 1895 przez parlament uchwalony. Klein w następstwie był kilkakrotnie kierownikiem i ministrem sprawiedliwości.

Po rozpadnięciu się Austrji w listopadzie 1918 r. Klein został współpracownikiem Wiktora Adlera, ministra spraw zagranicznych w austrjackim rządzie porewolucyjnym. Po śmierci Adlera następca jego tow. Otton Bauer zamianował Kleina kierownikiem sekcji politycznej ministerstwa spr. zagranicznych, na którem to stanowisku Klein pozostał aż do podpisania przez kanclerza tow. Rennera pokoju w Saint Germain w 1919 r. Od tego czasu Klein usunął się w zacisze domowe, pracując tylko naukowo.

Klein był demokratą starego typu, bez cienia karjerowiczostwa i ambicyj politycznych. Wielkie jego dzieło: procedura cywilna została w następstwie przez sędziów, adwokatów wypaczona, ale główne jej podstawy zachowały się i stały się wzorem dla podobnych reform w innych państwach. Klein, jakoby przeczuwając rolę, jaką odegrają adwokaci wobec jego dzieła, nie obdarzał ich zbytnią sympatją.

Z TEATRU

—o—

Z BAGATELI
Występ Grety Wiesenthal

Grete Wiesenthal jest ulubienicą Wiednia: ma sławę najsubtelniejszej interpretatorki jego duszy tanecznej — walca. Zaczęło się od walca „Dolirien“ Straussa. Cała gama harmonijnych ruchów tanecznych, rój upozowań pod względem malarskim nader estetycznych: w wirze gry uczestniczą rozwiane włosy, zwiewne szaty, które się kłębią i pienią, jak fala... A jednak przewaga melodyi walcowych w programie stwarza pewną monotonność: jednak pomysłowość tancerki — choć skala jej obszerna — nie może stworzyć tylu wariantów, ile motyw walca nastręczyć jest w stanie kompozytorom. W dalszych punktach programu powtarzają się niektóre już widziane pomysły... To też szczególny aplauz zdobywa sobie wstawiona do jej produkcyj — polka Smetany. W ładnym czepeczku, w gorserciku artystka zaprezentowała się najwdzięczniej i dała miłą próbkę wykonania filuternego. Dawniej uważano Wiesenthal za pewnego rodzaju nowatorkę czy postać reprezentacyjną w dziedzinie tańca, dziś gdy taniec estradowy coraz bardziej się obnaża i raczej goni za efektami jaskrawszemi, sztuka i Grety Wiesenthal wyda się nieco wyblakłą i pastelową — wymaga od widza nie oglądania się za fizycznemi powabami interpretatorki, lecz za finezją jej kunsztu. Zast.

Wieczór artystów wiedeńskich

Zespół artystów wiedeńskich, który przybył na święta do Krakowa, ściągnął na premjerę bardzo liczną publiczność, żądną zetknięcia się z zagranicą, bodaj za pośrednictwem zagranicznego kabaretu. Artyści wiedeńscy, którzy tą swoją marką zagranicy, zdołali zwabić na premjerę, dawno niewidziane w teatrach krakowskich, tłumy publiczności są wcale dobrymi kabarecistami, niemniej jednak banalny program i tanie „witze“ z jakimi do nas przyjechali, nie spełniły przewidywań Krakowa. Dlatego też nastrój z początku gorący, ochłódł znacznie pod koniec przedstawienia.

W każdym razie porównanie tego co ujrzeliśmy na „wieczorze artystycznym artystów zagranicznych“ z pierwszym lepszym programem warszawskiego „Qui pro quo“ lub „Perskiego Oka“ wypada na korzyść — Warszawy. (w. w.)

Na raty! Na raty!



2078
FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE
olbrzymi wybór od najtańszych
HELENA SMOLARSKA
Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

Zgubione dokumenta wojskowe, wystawione przez P. K. U Kraków, na nazwisko Antoni Wójtowicz, unieważnia się.

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Dr Mendla Frussa, Kraków.

MEBLE
na raty o 30% taniej
Jadalnie okazyjnie do sprzedania. Salony 200 zł. Magazyn mebli i zakład tapicerski.
S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13

Koperty kupieckie, pieniężne z papieru płóciennego, urzędowe w wielkim wyborze.
Torebki aptekarskie, drogueryjskie, cukiernicze, na nasiona, płatelcze dla fabryk i kopalń ewentualnie z drukiem
Torby kupieckie od 1/8—10 kg. z papieru „Superior“ z drukiem lub bez druku — poleca
FABRYKA KOPERT I TOREBEK
Dr. B. KUSNIERZ
KRAKÓW, DĘBNIKI, UL. PUŁASKIEGO 6. TEL. 4546
Wykonuje wszelkie zamówienia połączone z przeróbką papieru. 2238

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 7204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
" w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
" Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
" Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU
TOM II.
PAMIĘTNIKÓW
IGNACEGO
DASZYŃSKIEGO
STRON 348. CENA 10 ZŁ.
SKŁAD GŁÓWNY w DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE
ULICA DUNAJEWSKIEGO L. 5.

Największy wybór
kapeluszy damskich
po cenach konkurencyjnych
u firmy 322
Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20

NAJWIĘKSZE, NAJTAŃSZE
ŹRÓDŁO ZAKUPU
w nowościach na sezon wiosenny, jak rypse, sukna, wełny, kamgarny, [illegible] ubrania męskie. Zefiry, [illegible], płótna, wsypy i [illegible]. Kapy, kołdry, koce, pledy i firanki.
Największy wybór płócien żyrardowskich
po cenach fabrycznych — poleca
BAZAR KONKURENCYJNY
LAZAR FREIWALD
Kraków, ul. Florjańska 44, I. p., Tel. 533
tuż przy Bramie Florjańskiej.
Uwaga na adres. Dla Kółek rolniczych odlicza się rabat.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).